

12. Miejsce parlamentu w koncepcji państwa Józefa Piłsudskiego

Józef Piłsudski (1867-1935) wywarł istotny wpływ na teorię i praktykę polityczną Polski okresu międzywojennego. W latach 1918-1922 pełnił on obowiązki Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Wojska Polskiego, a w latach 1926-1935 był dwukrotnie premierem rządu (1926-1928 i 1930) oraz bez przerwy ministrem spraw wojskowych i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. De facto uchodził on za czynnik miarodajny, bez którego zgody w Polsce nie było można podjąć żadnej zasadniczej sprawy państwowej. Postać Piłsudskiego jest niezwykle kontrowersyjna. Od początku miał on licznych wielbicieli i zdeklarowanych przeciwników. Stan ten pogłębił się po jego śmierci. W kraju przez wiele lat panowała tendencja do jednoznacznie negatywnych ocen poczynąń Pierwszego Marszałka Polski¹. Na emigracji natomiast kontynuowano spory pomiędzy jego wielbicielami i przeciwnikami z obozu liberalno-demokratycznego². Szczególną rolę w działalności Piłsudskiego i w historii Polski okresu międzywojennego spełniał konflikt pomiędzy Piłsudskim a sejmem. Posłowie i sejmy II Rzeczypospolitej stanowiły też przedmiot permanentnej krytyki i kpin z jego strony. W maju 1926 r. Piłsudski dokonał zamachu stanu. Fakt ten oceniano

¹ Zob. S. Arski, *My Pierwsza Brygada*. Warszawa 1963; A. Garlicki, *Geneza Legionów*. Warszawa 1964; H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914-1918*. Warszawa 1958; tenże, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1919*. Warszawa 1962; J. Lewandowski, *Imperializm Słabości*. Warszawa 1967; S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1971.

² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1-3. Londyn 1953-1956; P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*. T. 1-2. Paryż 1981.

dość powszechnie jako akt skierowany przeciw systemowi demokratyczno-parlamentarnemu³. Na ogół przyjmowano też, że był on dyktatorem. "Józef Piłsudski - pisze T. Smoliński - był z pewnością dyktatorem i nawet ludzie blisko z nim związani czy zafascynowani jego osobowością nie próbują mu przypisywać demokratycznych ciągotek"⁴.

Tymczasem w publicystyce i historiografii emigracyjnej dominowała tendencja negująca antydemokratyczny, antyparlamentarny i dyktatorski charakter Piłsudskiego. Wacław Jędrzejewicz w wykładzie z 12 1982 r. pt. "Rządy Piłsudskiego 1926-1930" mówił: "cała akcja Piłsudskiego szła w kierunku wzmocnienia stanowiska rządu, wzmocnienia stanowiska prezydenta i odebrania wszechwładnemu sejmowi tej ogromnej władzy, która była w jego rękach wg konstytucji marcowej". Autor ten stawia pytania: "Czy Piłsudski był dyktatorem?" i odpowiada na nie negatywnie: "Piłsudski - mówił Jędrzejewicz - dyktatorem nie był. Był formalnie dyktatorem przez 99 dni, od listopada 1918-go roku do chwili zwołania sejmu. Wtedy nie było żadnej władzy ponad nim. Z chwilą zwołania sejmu Piłsudski oddał mu władzę. Zachowując suwerenną władzę sejm mianował go Naczelnikiem Państwa. Piłsudski - mówił dalej Jędrzejewicz - zawsze był zwolennikiem ustroju parlamentarnego. Ciągłe walczył o zdrowy parlament, był przeciwny partyjnictwu, sejmokracji. Partie walczące ze sobą stawiały sprawę Polski na uboczu bo ważniejsze były dla nich rozgrywki partyjne. Wiele razy już mówiłem, że dyktatura stawała przed nim otwarta, a on nie chciał jej brać... Był on zwolennikiem takiego układu władz, że rząd rządzi, a sejm sędzi i uchwała budżet. Rola sejmu była ogromna, bo budżet to pieniądze, a pieniądze to aparat rządzenia. W rzeczywistości ciężar gatunkowy tego niezwykle w historii Polski człowieka był tak wielki, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego widziała go jako czynnik decydujący"⁵.

³ A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*. Warszawa 1962; tenże, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do 1926 r.* Warszawa 1972; A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*. Poznań 1963; A. Garlicki, *Przewrót majowy*. Warszawa 1978; tenże, *Od maja do Brześcia*. Warszawa 1981; M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w latach 1919-1926*. Warszawa 1969; T. Smoliński, *Rządy Józefa Piłsudskiego w latach 1926-1935. Studium prawne*. Poznań 1985.

⁴ T. Smoliński, *Rządy...*, s. 171.

⁵ W. Jędrzejewicz, *Rola Józefa Piłsudskiego w odbudowie i umacnianiu państwa polskiego*. Skrypt wykładów w Instytucie J. Piłsudskiego w Ameryce w latach 1981-1982. Nowy York (b.d.w.), s. 50 i 53.

A więc Piłsudski według tej oceny był tylko przeciwnikiem tzw. partyjnictwa i tzw. sejmokracji, tj. dyktatury sejmu. Nie był natomiast przeciwnikiem sejmu w ogóle. Wręcz odwrotnie. Gotów był do współpracy z sejmem, był przeciwnikiem dyktatury. A jeśli był zbyt samodzielny, to wynikało to z jego wyjątkowości, z jego silnej osobowości. Ale społeczeństwo uznawało tę indywidualność i dobrowolnie godziło się na jej rządy. Jędrzejewicz przypomina karykaturę Piłsudskiego pędzla Czernańskiego, który prezentuje postać bohatera wychodzącą z ram. To była ta osobowość wychodząca poza ramy przeciętności.

Inny piłsudczyk Janusz Rakowski polemizując z publicystami i historykami PRL na temat Piłsudskiego napisał, że Naczelnik Państwa: "Żądał przede wszystkim odcięcia i odgraniczenia wojska od władzy i wpływów sejmu oraz wyodrębnienia wojskowych spraw personalnych z zakresu kompetencji Rady Ministrów. Szczególnie ujemnie oceniał przyznanie sejmowi wpływu na dobór ministrów spraw zagranicznych i wojskowych. Te dwa resorty uważał za domenę zwierzchnik państwa. Stale miał na uwadze nie siebie, ale trudną sytuację międzynarodową i trwające walki o granicę. Te postulaty - pisze dalej Rakowski - nie stały w zasadniczej sprzeczności z założeniami republiki demokratycznej. Gdyby zostały uwzględnione, chociażby w jakiejś kompromisowej formie przez Sejm Ustawodawczy, dzieje II Rzeczypospolitej potoczyłyby się inaczej"⁶.

Trudno powiedzieć co by było gdyby?

Jak wiadomo Piłsudski interesował się problematyką wojska i polityki zagranicznej. Gdyby te dwie dziedziny wyłączono spod kontroli sejmu i rządu wówczas prawdopodobnie nie byłoby miejsca na konflikt z sejmem. Ale te dwie dziedziny to przecież najważniejsze części składowe życia państwowego. Czym miałyby zajmować się sejm, gdyby nie miał prawa kontroli nad wojskiem i polityką zagraniczną? W latach 1919-1920 kontrola ta w tych dziedzinach była zresztą słaba. Piłsudski stale stawiał rząd i sejm wobec faktów dokonanych nie tylko w wojsku, ale i na forum międzynarodowym. To jego samowola i w pewnych aspektach awanturnictwo polityczne prowadziło do konfliktów. Nie były to zresztą konflikty tylko z sejmem. Autorzy broniący polityki Piłsudskiego piszą, że nie chodziło tu o jego prywatne interesy lecz o interesy państwa. Czy tacy

⁶ J. Rakowski, *Koncepcja państwa w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. Artykuł recenzyjny. *Niepodległość*, tom XVIII/1985, s. 183-184. Piłsudczykowską wersję konfliktu sejmu z Piłsudskim przedstawił J. K. Malicki w pracy pt. *Marszałek Piłsudski a sejm*. Warszawa 1936.

politycy i patrioci, jak np. R. Dmowski, W. Korfanty, I. J. Paderewski, M. Rataj, W. Sikorski, W. Witos i wielu innych nie myśleli kategoriami interesu państwa? Każdy z nich miał interes państwa na oku. Każdy z nich interes ten rozumiał jednak inaczej. Tylko wypośrodkowanie racji prezentowanych przez wielu polityków prowadzić mogło do właściwego ustalenia racji stanu odradzającego się państwa. Mogło się to dokonać przede wszystkim na forum sejmu. Piłsudski nie dopuszczał jednak do tego. Jak sam później przyznał przeszkadzał w pracy trzech kolejnych sejmów. Trudno go uznać za rzecznika sejmu i współpracy. Polityka jego do maja 1926 r. była polityką antysejmowa. Piłsudski w pewnym sensie utożsamiał siebie z państwem. Nie dopuszczał myśli, że on nie może mieć racji, że racja może być po stronie innych. Współpracował z innymi jeśli mu się podporządkowali. W przeciwnym wypadku, im kto był wybitniejszy, tym ostrzej był przez niego zwalczany. Była to polityka narzucania własnego zdania innym. Była to próba stawiania narodu i państwa wobec stwarzanych przez siebie faktów dokonanych. Merytorycznie biorąc była to polityka osłabiająca państwo. Piłsudski miał wielu oddanych sobie ludzi. Nieprawdą jednak jest, że politykę jego uznawała i popierała większość społeczeństwa polskiego. Większości tej nie miał on nigdy za sobą.

W tym aspekcie piłsudczycy usprawiedliwiają też dokonany przez Piłsudskiego zamach stanu z maja 1926 r. twierdząc, że nie był on skierowany przeciw demokracji parlamentarnej lecz przeciw jej wynaturzeniom oraz, że doprowadził on do uzdrowienia i umocnienia państwa⁷.

"Niesłuszne - pisze J. Rakowski - jest twierdzenie, że zamach majowy był wymierzony w parlamentaryzm i demokrację parlamentarną jako taką... Intencją Piłsudskiego nie było zniszczenie sejmu. W trzech wywiadach prasowych z 24, 26 i 27 maja Marszałek odrzucał stanowczo myśli o dyktaturze własnej. W wywiadzie dla dziennika paryskiego na pytanie, czy jest zwolennikiem faszyzmu" odpowiedział wyraźnie, że "nie lubi bata" i, że "nic podobnego nie mogłoby się przyjąć w Polsce"⁸.

Autor bierze tutaj wypowiedzi propagandowe Piłsudskiego za faktyczne jego poglądy. W ten sposób wielu dyktatorów można by uznać za szermierzy demokracji. Przemilczane jednak wypowiedzi Piłsudskiego z lat 1929-1920, a szczególnie wystąpienie przed Trybunałem Stanu w

⁷ J. Grzędziński, Maj 1926. Warszawa 1936; W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski. Tom II, część pierwsza 1918-1939. Londyn 1956.

⁸ J. Rakowski, op. cit., s. 185.

czerwcu 1929 r., kiedy zmieszał z błotem posłów, sejmy, konstytucję i inne ustawy. Zdaniem J. Rakowskiego Piłsudski po przewrocie zmierzał do umocnienia państwa. "Postulat władzy silnej - pisze Rakowski - nie stoi w sprzeczności z demokracją. Władzy silnej nie trzeba też utożsamiać z dyktaturą... W ówczesnej sytuacji ząbkującej polskiej demokracji postulaty Piłsudskiego były oczywistą koniecznością. "Historyczna Polska - pisze on - utraciła swą niepodległość gdyż "nierządem stała". Wzmocnienie władzy państwowej poparła znakomita większość społeczeństwa"⁹.

Można się zgodzić z autorem w aspekcie teoretycznym, że silna władza nie jest spreczna z demokracją. Wręcz odwrotnie. Teoretycznie biorąc demokracja służy procesowi umacniania władzy. Powstaje pytanie, czy zamach stanu z maja 1926 r. i następujący po nim przewrót polityczny rzeczywiście nie godziły w demokrację parlamentarną. Powstaje też pytanie, co kto rozumie przez określenie "demokracja" i "silna władza" oraz jaki był rzeczywisty stosunek Piłsudskiego do tych spraw.

Gdyby Piłsudski rzeczywiście zmierzał do uzdrowienia demokracji parlamentarnej po przewrocie w 1926 r. powinien był spowodować rozwiązanie parlamentu, rozpisanie nowych wyborów i ułożyć swoją współpracę z nowym przedstawicielstwem narodu. Skoro, jak pisze autor, większość społeczeństwa poparła przewrót i była po stronie Piłsudskiego wybory nie powinny były nastroczać żadnych problemów. Sejm był wybrany w listopadzie 1922 r. Od tego czasu nastroje polityczne w Polsce uległy zmianie. Sejm nie reprezentował nowego układu sił w kraju. Ponadto był on skompromitowany politycznie. Znajdowała się w nim większość, która umożliwiła Witosowi utworzenie rządu centrum i prawicy i większość, która po zamachu wybrała Piłsudskiego na prezydenta. Żądanie postulujące rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów wysuwano dość szeroko. Fakt ten zapowiadał nawet premier Bartel bezpośrednio po przejęciu urzędu premiera.

Tymczasem Piłsudski nie zastosował się do tych postulatów. W rozmowie z W. Baranowskim w czerwcu 1926 r. stanowisko swoje w tej kwestii tłumaczył w sposób następujący: "Wiem, że mogę operować tym, co mam przed sobą, a co przyjdzie jutro nie wiadomo. Więc spieszyć się nie będę. Zresztą w tej chwili uchwałę to co zechcę, zatwierdzą co nakaze, bo teraz tchórzą. A jeśliby

⁹ Tamże, s. 188.

nie, to będę łamał, łamał..."¹⁰. W poufnej rozmowie z posłem włoskim G. Majonim z 14 VI 1926 r. Piłsudski powtórzył te idee: "parlament i partie - mówił on - są rakiem drążącym Polskę, parlament zabawia się niekończącymi się przemówieniami, ciągnąc latami sprawy nadzwyczaj pilne, jak na przykład unifikacja prawa, a partie drwią sobie z Ojczyzny i troszczą się wyłącznie o własne interesy; należy więc z początku uśpić parlament, a później sprowadzić go do właściwej roli: do "podnoszenia i opuszczania ręki", to jest aprobowania lub odrzucenia projektów praw"¹¹.

W koncepcji tej nie ma troski o naprawę systemu parlamentarnego, natomiast jest "teoria" sprowadzenia roli parlamentu do "podnoszenia i opuszczania rąk". Taki parlament może mieć każdy dyktator. Gdyby Piłsudski był pewien poparcia większości, to rozwiązał by stary i spowodował wybór nowego posłusznego mu parlamentu. Tej pewności jednak nie było. Piłsudski mówił, że wie co ma przed sobą, natomiast nie wie co mogą dać wybory. Wobec tego postanowił "uśpić" parlament. Nie został on rozwiązany ale nie spełniał też żadnej roli poza rolą listka figowego. Piłsudski nie przejmował się teorią o demokracji. Postępował w sposób czysto pragmatyczny. Pragmatyzm ten piłsudczycy usiłują dziś przedstawić jako rozwój teorii demokracji. Wielokrotnie stawiany problem popularności i zasięgu wpływów Piłsudskiego w odniesieniu do okresu bezpośrednio po przewrocie majowym wyjaśniają dokumenty opracowane w ścisłym gronie piłsudczyków. W toku pragmatycznych rozważań nad tym, czy i kiedy rozwiązać stary i wybrać nowy parlament postanowiono przeprowadzić analizę szans wyborczych. W październiku 1926 r. w MSW przygotowano elaborat pt.: "Prawdopodobne wyniki wyborów". Z elaboratu opracowanego prawdopodobnie przez dyrektora departamentu Politycznego MSW dra Kazimierza Świtalskiego wynika, że ścisłe grono współpracowników Piłsudskiego obliczyło, że wybory przeprowadzone jesienią 1926 r. dałyby piłsudczynom około 21 na 365 analizowanych mandatów"¹². Była to znikoma ilość. Ocena ta prawdopodobnie spowodowała zachowanie starego sejmu aż do końca jego kadencji jesienią 1927 r. W okresie tym podjęto kroki celem rozbicia istniejących partii politycznych, szerszego spopularyzowania sukcesów Piłsudskiego i utworzenia własnego aparatu

¹⁰ W. Baranowski, Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931. Warszawa 1938, s. 198.

¹¹ Cyt. za: W. Borejsza, Mussolini był pierwszy... Warszawa 1979, s. 128.

¹² J. Halberstadt, Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926-1928. Z badań nad genezą BBWR. Dzieje Najnowsze, nr 1/1948, s. 8.

wyborczego w postaci BBWR¹³. Zabiegi te po 2 latach przyniosły sukces w postaci 120 mandatów na 444. W dalszym ciągu było to daleko od większości.

Dopiero tzw. wybory brzeskie w listopadzie 1930 r. przyniosły sanacji upragnioną większość w postaci 247 mandatów na 444. Jak wiadomo w kampanii wyborczej 1930 r. stosunkowo szeroko zastosowano terror i oszustwa wyborcze. Wielu przeciwników politycznych sanacji okres kampanii wyborczej spędziło w więzieniach. Fakt ten trudno uznać za szczególny przejaw demokratyzmu. Uzyskane w tych warunkach mandaty nie muszą wcale świadczyć o popularności BBWR i wpływach Piłsudskiego. Na jakiej więc podstawie przyjmuje się i propaguje tezę o rzekomym poparciu większości społeczeństwa dla reżymu Piłsudskiego?

Blok demokratycznej opozycji antysanacyjnej w sejmie w latach 1929/30 obejmował 6 różniących się znacznie pod względem ideowym stronnictw (PPS, PSL Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Narodowa Partia Robotnicza, PSL Piast, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji). Stronnictwa te posiadały za sobą większość opinii publicznej w kraju. Miały one większość w sejmie. Była to próba konsolidacji społeczeństwa polskiego. Obok nich występowała opozycja narodowa i komunistyczna. Opozycja ta jednoznacznie negatywnie oceniała tak samego Piłsudskiego, jak i stosowane przez niego metody rządzenia. W rezolucji Kongresu Centrolewu w Krakowie z dnia 29 VI 1930 r. stwierdzono:

"Polska znajduje się od czterech przeszło lat pod władzą dyktatury faktycznej Józefa Piłsudskiego; wolę dyktatora wykonują zmieniające się rządy; woli dyktatora podlega również prezydent Rzeczypospolitej; poważone zostało u podstaw zaufanie społeczeństwa do prawa we własnym państwie; życie publiczne kraju karmione jest wciąż pogłoskami i zapowiedziami nowych zamachów stanu; odsunięto lud od jakiegokolwiek bądź wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej"¹⁴.

Opozycja próbowała przeciwstawić się dyktaturze Piłsudskiego zgodnie z regułami gry parlamentarnej. W grudniu 1929 r. przeprowadziła nawet uchwałę wyrażającą brak votum zaufania do tzw. rządu pułkowników z K. Świtalskim na czele. Nie miało to żadnego znaczenia praktycznego, ponieważ ulegający Piłsudskiemu prezydent nadal uzależniał swoje decyzje nie od stanowiska większości parlamentarnej, lecz od woli Głównego Inspektora Sił Zbrojnych.

¹³A. Czubiński, Centrolew...

¹⁴A. Czubiński, Centrolew..., s. 314.

Tymczasem Piłsudski długi czas nie precyzował swojego stanowiska. Postępował w zależności od sytuacji. Stanowisko to sprecyzował on dopiero w 1930 r.

W czasie walki z większością parlamentarną w marcu 1930 r. Piłsudski przedstawił swoje warunki współpracy z sejmem. Przywódcom opozycji przekazał je marszałek senatu J. Szymański. Piłsudski żądał:

- 1) posłowie i partie nie będą się wtrącać do spraw związanych z rządzeniem i personaliami rządu;
- 2) posłowie i partie nie będą się wtrącać do spraw związanych z już uchwalonym budżetem;
- 3) przy uchwalaniu budżetu wycofany zostanie punkt 6 ustawy skarbowej (zakazywał on otwierania dodatkowych kredytów przez rząd bez zgody sejmu);
- 4) sejm co najmniej pół roku nie będzie zwołany¹⁵.

Marszałek senatu przekazując przywódcom opozycji warunki Piłsudskiego stwierdził: "Marszałek jest tego rodzaju człowiekiem, że bez niego utworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z tymi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkim, co robi marszałek Piłsudski"¹⁶.

Jak z powyższego wynika Piłsudski zmierzał do ograniczenia sejmu do roli czynnika uchwalającego budżet państwa i zatwierdzającego zawierane przez rząd układy międzynarodowe. Rząd miał być niezależnym od sejmu, który miałby być pozbawiony nawet prawa kontroli wykonania przez rząd ustawy budżetowej. A więc sejm miał tylko uchwalać środki na działanie rządu i podtrzymywać jego autorytet na forum międzynarodowym. Rząd natomiast miał działać według dyrektyw Piłsudskiego, który nie stojąc na czele państwa ani rządu uznawał się za czynnik miarodajny we wszystkich najważniejszych kwestiach polityki państwa, a szczególnie w zakresie spraw wojskowych i polityki zagranicznej. Rzecz jasna, że taki sejm nie odpowiadał większości obywateli czynnych politycznie. Przywódcy opozycji krytykowali ten stan rzeczy głosząc, że uznają rząd jeśli:

- 1) stosować on będzie w całej pełni konstytucję, ustawy i statut autonomiczny województwa śląskiego;

¹⁵ J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. IX. Warszawa 1937, s. 215.

¹⁶ A. Czubiński, Centrolew..., s. 167.

2) uzna zasadę, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko na drodze legalnej, konstytucyjnej, przy powstrzymaniu wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiegokolwiek formie;

3) sądownictwo, administracja państwowa i wojsko uniezależnione zostaną od wpływów jakiegokolwiek partii czy obozu politycznego;

4) będą ściśle przestrzegane podstawy samorządu zapewnione społeczeństwu ustawami;

5) położony zostanie kres samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych, represji politycznych itp.;

6) wstrzymane zostaną wszelkie subsydia ze skarbu państwa na jakiegokolwiek cele partyjne, wyborcze, propagandowe itp., zaniechanie zostanie używanie organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych, partyjnych i politycznych¹⁷.

Opozycja krytykując rządy sanacyjne nazywała te rządy dyktaturą. Zwalczała ona je, ale nie była w stanie zmienić systemu, ponieważ nie dysponowała siłą. Piłsudski doszedł ponownie do głosu w drodze zbrojnego zamachu stanu i nie miał zamiaru ustępować, pod wpływem takiej czy innej uchwały sejmu. Przeciwnicy systemu sanacyjnego do lata 1930 r. posiadali większość w sejmie, ale nie korzystali z niej w walce z systemem sanacyjnym. Zdawali oni sobie dobrze sprawę z faktu, że skoro Piłsudski dochodząc swoich racji raz wyprowadził wojsko na ulice i doprowadził do krwawych walk, to zapewne może to powtórzyć. Świadomość tego faktu ciążyła nad sytuacją polityczną w Polsce. Rządzący nie pozwalali zresztą o tym zapomnieć ponawiając od czasu do czasu represje w postaci masowych aresztowań, pacyfikacji, tworzenia miejsc odosobnienia itp. Na nic nie przydadzą się tutaj różnego rodzaju łamańce teoretyczne i manipulacje faktograficzne. Dyktatura była faktem historycznym. Nie ulega też wątpliwości, że była to dyktatura Piłsudskiego, który po 1926 r. jednoznacznie występował w imieniu jednej grupy politycznej a nie całego narodu, jak to usiłują dzisiaj sugerować jego apologety. Cytowany już Janusz Rakowski próbuje też dowodzić, że konstytucja kwietniowa z 1935 r. była wprowadzona zgodnie z prawem oraz, że miała ona również demokratyczny charakter, tymczasem było odwrotnie¹⁸. Co więcej, Piłsudski i jego obóz polityczny dążyli rzekomo do połączenia idei walki o niepodległość i umocnienia państwa z ideą sprawiedliwości społecznej.

¹⁷ A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 158.

¹⁸ Por. A. Ajnenkiel, *Konstytucje polskie*. Warszawa 1982, s. 307-310.

Podsumowując swoje rozważania Rakowski stwierdza, że Piłsudski był rzecznikiem realizacji koncepcji ustrojowych republiki parlamentarnej, którą chciał powiązać z ideą silnej władzy. W sensie ideologicznym koncepcja Piłsudskiego "szła w kierunku łączenia walki o niepodległość i utrwalenia niepodległości z postulatem sprawiedliwości społecznej"¹⁹.

Idea sprawiedliwości społecznej występowała u Piłsudskiego do 1914 r., gdy był on jeszcze przywódcą PPS. Jako Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa nie zabierał już głosu na ten temat. W okresie przygotowań do przewrotu majowego zabiegał o pozyskanie kół obszarniczych²⁰. Trudno byłoby pozyskać ich uznanie i poparcie przy pomocy hasła o sprawiedliwości społecznej. Po przewrocie majowym Piłsudski wszedł w porozumienie z wielkim kapitałem i obszarnikami. O sprawiedliwości społecznej nie było tu mowy.

Podobnie przedstawiała się sprawa demokracji i stosunku do parlamentu. Kategoria demokracji pojawiała się w wystąpieniach Piłsudskiego w specyficznym kontekście. Ważniejsze są jednak nie takie czy inne jego sformułowania lecz jego praktyka polityczna. Analiza poczynąń Piłsudskiego w latach 1926-1930 nie potwierdza tez Rakowskiego.

Ani Piłsudski, ani jego rządy nie uczynili nic w sprawie wyrównania występujących w Polsce dysproporcji społecznych. Dokąd nie było równości ekonomicznej, tak długo nie mogło być również równości politycznej. Trudno było mówić o demokracji w warunkach gdy jedni byli bardzo bogaci, a drudzy bardzo biedni.

Rządy pomajowe piłsudczyków umocniły pozycje klas posiadających, a szczególnie wpływy Związku Ziemian i Lewiatana. Koła te uzyskały znaczny wpływ na ekonomiczną i społeczną politykę rządu.

W zasadniczych sprawach wagi państwowej decydujący głos należał do Piłsudskiego. Jednym z głównych atrybutów systemu demokratyczno-parlamentarnego jest fakt odpowiedzialności rządu przed parlamentem. Rządy pomajowe były powoływane i odwoływane bez udziału sejmu. W latach 1926-1930 tylko w jednym przypadku antysanacyjna większość sejmowa zdecydowała się na zgłoszenie votum nieufności wobec rządu. Było to w grudniu 1929 r. wobec gabinetu K. Świtalskiego tzw. rządu pułkowników. Rząd ten rzeczywiście ustąpił, ale na jego miejsce powołano nowy rząd nie wiele różniący się od rządu odwołanego. Kontrola społeczeństwa i jego sejmowego

¹⁹ J. Rakowski, op. cit., s. 193.

²⁰ Sz. Rudnicki, Działalność polityczna polskich konserwatystów do 1926 r. Wrocław 1981.

przedstawicielstwa okazała się fikcją. Decyzja opozycji w 1930 r. o przystąpieniu do akcji pozaparlamentarnej przeciw systemowi w całości spowodowała masowe represje i terror. Gdzie tu więc mowa o demokracji i parlamentaryzmie.

Piłsudski stworzył specyficzny system polityczny polegający na mistyfikacji i pozorach. Zachowano sejm i senat oraz urząd prezydenta i rząd. Teoretycznie sejm zachował uprawnienia do kontroli rządu. Faktycznie kontroli tej sprawować nie mógł. Formalnie głową państwa był prezydent. Faktycznie podpisywał on dokumenty przygotowane z polecenia Piłsudskiego. Szczególną rolę w systemie tym spełniała grupa powiązanych z ministrem spraw wojskowych oficerów. Ponieważ dostęp do Piłsudskiego był trudny to oni pełniąc funkcje adiutantów, łączników i oficerów do zleceń decydowali o tym, kto może się dostać do Piłsudskiego. To oni przekazywali polecenia swego szefa. Piłsudski postępował w sposób autokratyczny. W tej sytuacji trudno było ustalić, co pochodzi od dyktatora, a co od jego otoczenia. W każdym systemie dyktatorskim czy autokratycznym kamaryla dworska spełnia szczególną rolę.

Jan Skotnicki stwierdza, że Piłsudskiemu "bliższy był ustrój monarchii, dyktatury lub zbliżony do nich ustrój elitarny" niż "system demokratyczny". Nie tworzył on jednak systemu jednoznacznie dyktatorskiego. "Piłsudski - pisał Skotnicki - wolał ukrywać się poza kimś i rządzić tak, by nigdy nie wiadomo było, czy dane polecenia były istotną jego wolą, czy wybrykami otoczenia. Taki stan ukrytych, nie ujawnionych rządów ułatwiał Piłsudskiemu w pewnych momentach, bez utraty prestiżu, wycofania się z dokonanych posunięć, pozwalał w oczach ogółu być legendą, żyć we mgle, w której rysowała się masom jego sylwetka jako uosobienie skromności, czystości, proroczej mądrości, sprawiedliwości i tych wszystkich cech, jakie w nim widziały tysiące zwolenników, a szczególnie zwolenniczek, pełnych niemal religijnej adoracji. W tym też, sądzę - pisze Skotnicki - należy szukać przyczyny, dlaczego Piłsudski nie ujawnił nigdy swego projektu ustroju państwa choć o ten ustrój w roku 1926 walczył przy użyciu armat, dlaczego nigdy nie sprecyzował i nie ujawnił swej ideologii, choć tyle się o niej mówiło"²¹.

W istocie rzeczy przez całe życie walczył on o uzyskanie pozycji "największego arbitra w państwie"²². Konstytucja i parlament przeszkadzały w osiągnięciu tej pozycji. Dlatego kontynuacja była systematycznie gwałcona i rola sejmu stale ograniczana. Nie przypadkowo marszałek sejmu

²¹ J. Skotnicki, Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia. Warszawa 1957, s. 217.

²² T. Smoliński, Rządy..., s. 50.

Maciej Rataj już w 1926 r. stwierdzał, że upadek rządu Witosza w maju 1926 r. oznaczał klęskę sejmu²³. Degradacja parlamentu postępowała. W latach 1926-1935 kształtowała się specyficzna praktyka w tym zakresie.

Praktyka ta znalazła formalne potwierdzenie w konstytucji kwietniowej z 1935 r. Pozycję sejmu zredukowano w niej do funkcji czysto opiniodawczych. Szczególną rolę w systemie państwowym według tej konstytucji spełniał prezydent. Tak się złożyło, że Piłsudski zmarł bezpośrednio po wprowadzeniu w życie nowej konstytucji. Z dobrodziejstw jej skorzystali, jak to często bywa, nie jej twórcy z płk W. Sławkiem na czele, lecz urzędujący prezydent I. Mościcki. Do 1935 r. Mościcki żył w cieniu Piłsudskiego. Główną jego troską było w tym czasie nie dopuścić do utraty zaufania Marszałka²⁴. Opinią społeczną nie przejmował się. Po śmierci Piłsudskiego prezydent wyposażony w olbrzymie uprawnienia nie musiał już tak bardzo liczyć się z rządzącą do tego czasu grupą pułkowników. Grupa ta pozbawiona wsparcia Piłsudskiego uległa dezintegracji i utraciła dawne znaczenie. Styl rządzenia uległ zmianie. Stąd też w ocenie W. Jędrzejewicza system rządów Piłsudskiego skończył się jesienią 1935 r. wraz z ustąpieniem W. Sławka ze stanowiska szefa rządu²⁵. Inni piłsudczycy nie podzielają tej opinii.

Zmiany przeprowadzane od jesieni 1935 r. nie oznaczały jednak dążenia do przywrócenia autorytetu sejmu. W dalszym ciągu dominującą pozycję zajmował prezydent i rząd, a więc władza wykonawcza.

²³ "Pełnomocnictwa z 1926 r. były konsekwencją maja. W maju przegrał nie Witos, lecz parlament, bo jedynie możliwa większość sejmowa przegrała. Po przegranej kontrybucja. Właściwa kontrybucja, logicznym następstwem maja byłaby albo dyktatura albo przynajmniej rozwiązanie się względnie zmuszenie przez rząd do rozwiązania się parlamentu". M. Rataj, *Pamiętniki*. Warszawa 1965, s. 381.

²⁴ W. Świątosławski, *Wyjątki ze wspomnień o profesorze Ignacym Mościckim*. Niepodległość, t. XIX(1986), s. 190-200; Ignacy Mościcki prezydent RP...

²⁵ W. Jędrzejewicz, *Rola Józefa Piłsudskiego...*, s. 66.